

Nasze pieniądze, nasze decyzje

28 września 2012

Kolejne polskie miasto – Kielce – przymierza się do wprowadzenia budżetu obywatelskiego.

Kieleccy społecznicy już zbierają podpisy za jego utworzeniem – informuje Gazeta.pl. Prezydent miasta jest zainteresowany pomysłem, ale twierdzi, że na jego zrealizowanie jest za wcześnie. Inicjatorów to nie zniechęca. – „Zamierzamy opracować własny model budżetu obywatelskiego. Decyzję chcemy podjąć po rozmowach z przedstawicielami władz miasta, radnymi i mieszkańcami. Najlepiej byłoby, gdyby w przyszłorocznym budżecie zaplanowano środki, a na początku roku zorganizowalibyśmy głosowanie na obywatelskie propozycje” – tłumaczy Michał Braun, prezes kieleckiego Centrum Wolontariatu.

Pierwszym polskim miastem, które wprowadziło budżet obywatelski, jest Sopot – już kilka lat temu. „Przy układaniu budżetu prezydent i radni spotykali się z mieszkańcami i prezentowali jego założenia. To był moment, kiedy można było zgłaszać swoje propozycje” – mówi Marcin Skwierawski, pełnomocnik prezydenta Sopotu ds. kontaktów samorządowych. W ubiegłym roku spróbowano innego rozwiązania. „Rozesłaliśmy do mieszkańców ulotki, w których prosiliśmy o zgłaszanie propozycji zadań do budżetu. Staraliśmy się, żeby system składania propozycji był jak najprostszy” – zaznacza Skwierawski. Do urzędu nadeszło ich aż pół tysiąca, z czego w głosowaniu mieszkańcy wybrali kilkanaście. Przeznaczonych ma być na nie przeszło 6 mln zł. Większość propozycji dotyczy infrastruktury, np. remontu chodnika czy ulicy. W ubiegłym roku z inicjatywy mieszkańców powstały m.in. trzy place zabaw, a w parku stanęły nowe ławki.

Proces przebiega w kilku etapach. Do 15 sierpnia mieszkańcy Sopotu składają propozycje. W tym roku wpłynęło ich jednak zaledwie 80 – zdaniem Skwierawskiego na skutek wprowadzonej przez radnych nowej, bardziej skomplikowanej procedury. „Oprócz obszernego uzasadnienia propozycji mieszkańcy muszą teraz złożyć również kosztorys oraz np. mapkę” – wyjaśnia Skwierawski. Po zgłoszeniu propozycje są weryfikowane przez urzędników. 1 października rozpoczyna się dwutygodniowe głosowanie, w którym mieszkańcy wybiorą najlepsze propozycje. Głosować można w urzędzie i w specjalnie wyznaczonych do tego punktach. Skwierawski nie ma wątpliwości co do zalet takiego systemu: „Pobudza się aktywność obywatelską mieszkańców. Stają się bardziej zaangażowani w życie miasta”.

Czy przekonają się o tym kielczanie? Prezydent miasta upiera się, że obecny kryzys nie pozwala na wprowadzenie budżetu obywatelskiego. Braun uważa jednak, że moment jest idealny. „[Budżet obywatelski] nie wymaga dodatkowych pieniędzy z kasy miasta. Opieramy się na tych, które już tam są, ale wydajemy je razem. Dzięki temu mieszkańcy zrozumieją trudną sytuację miasta. Pojmą również, że pieniędzy nie może wystarczyć na wszystkie inwestycje. Jeśli decydujemy się na jedną, z innej trzeba zrezygnować” – twierdzi.

Do wprowadzenia podobnego pomysłu – poza Kielcami – zapaliły się już inne polskie miasta: Katowice, Poznań czy Wrocław. Do końca października głosowanie na obywatelskie propozycje trwa w Zielonej Górze, gdzie na ich realizację tamtejszy magistrat przeznaczy 3 mln zł.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)